PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŚRODA, 20 SIERPNIA 1947 ROKU. — Nr 228 (809)

Arsenał gen. Franco wyleciał w powietrze

Straszliwa eksplozja zmiotła miasto Kadyks z powierzchni ziemi

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera, w nocy z poniedziałku na wtorek w dokach okrętowych w Kadyksie nastąpiła groźna eksplozja. Pierwszy wybuch miał miejsce w składach chemikalii w dokach Larrinaga i Echevarrietta.

Pożar rozszerzył się następnie na doki łodzi podwodnych i składy amunicji. Cały port w Kadyksie stoi w płomieniach. Ludność ucieka w popłochu z miasta.

Siła eksplozji była tak wielka, że wstrząsnęła domami odległego o 2 km Xerezu i dała się odczuć w Sevilli, oddalonej o 96 km od miejsca katastrofy.

Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze znana. Wszystkie szpitale w porcie są przepełnione. Ofiary katastrofy musiano przewieźć z braku miejsc w szpitalach Kadyksu do pobliskiego San Fernando.

Rozgłośnie w Xerez i Sewilli przez całą noc nadawały apele do straży pożarnych, lekarzy i pielęgniarek, potrzebnych w dotkniętym katastrofą mieście. Władze wydały zakaz przyjazdu do miasta dla wszystkich prócz członków ekspedycji ratunkowych, lekarzy i pielęgniarek. Hiszpańska rada ministrów przerwała swe obrady, aby udać się na miejsce katastrofy. Istnieje obawa dalszych eksplozji.

PARYŻ PAP. Na temat katastrofy w Kadyksie agencja „France Presse" donosi, że wybuch nastąpił prawdopodobnie w warsztatach, gdzie odbywało się ładowanie torped. Następnie pożar przerzucił się na sąsiednie arsenały. Wskutek wybuchu zawaliły się całe bloki domów, a płonące szczątki wznieciły w mieście liczne pożary. Wokół miasta zorganizowano kordon sanitarny, który wolno było przekraczać jedynie członkom rządu.

Paryż PAP. Z Kadyksu donoszą, że katastrofę spowodował wybuch min podmorskich, magazynowanych około stoczni Echevarrieta.

LONDYN PAP. — Z Lizbony donoszą, że wybuch w stoczniach Kadyksu odczuto wzdłuż całego południowego wybrzeża. Portugalii. Wielu ludzi obserwowało na niebie krwawą łunę i słyszało potworny wybuch. Dochodzący aż tutaj podmuch powybijał szyby w oknach. Początkowo sądzono, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Nowy cios we Francję

Anglicy podnoszą cenę węgla niemieckiego

BERLIN PAP. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na konferencji waszyngtońskiej Anglicy przedstawili projekt podwyższenia cen węgla Ruhry o 50 procent.

Propozycja ta dotknie w pierwszym rzędzie Francję, która będzie musiała płacić wysoką cenę za węgiel niemiecki.

Uważa się, że Amerykanie nie podniosą zarzutów przeciwko projektowi angielskiemu. Podwyżka cen węgla niemieckiego nastąpi już w najbliższym czasie.

Unia celna państw zachodnich według projektu Marshalla.

ZSRR w obronie Indonezji

Ambasador Gromyko żąda niezwłocznej akcji Rady Bezpieczeństwa przeciw holenderskim napastnikom

NOWY JORK PAP. — We wtorek w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wznowiono debatę na temat Indonezji. Delegat radziecki Gromyko poddał krytyce próby USA występowania w roli arbitra w sporze holendersko - indonezyjskim, stwierdzając, że próby te odbywały się poza ramami ONZ.

Następnie Gromyko zażądał podjęcia niezwłocznej akcji, a mianowicie:

1) stworzenia komisji śledczej,

2) stworzenia aparatu arbitrażowego ONZ.

Delegat radziecki wyraził pogląd, że dotychczasowe postępowanie Rady Bezpieczeństwa sprawiało wrażenie, jak gdyby ONZ nie chciała podjąć się arbitrażu w tej sprawie. Możliwe — dodał Gromyko — że stało się tak dlatego, iż Ameryka ma poważne zainteresowania w Indonezji. Można tym tłumaczyć fakt, że próbowała ona obejść Radę Bezpieczeństwa.

Wysłannik Republiki Indonezyjskiej dr. Sutan Sjahrir przedstawił ciężką sytuację tych części republiki, które zostały okupowane wskutek agresji holenderskiej.

LONDYN PAP. — Rozgłośnia w Jogiakarta nadała apel centralnej organizacji związków zawodowych Indonezji, który wzywa światową federację związków zawodowych do przysłania brygady pomocy do Indonezji. Brygada taka potrzebna jest — zdaniem indonezyjskich ziązków zawodowych — dla urzeczywistnienia decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk holenderskich z Indonezji.

Czy Ramadier ustąpi?

Przyjaźń z prawicą rozbija się o sprawę Algieru

PARYŻ PAP. — Uchwały kongresu SFIO utrudniają pozycję Ramadiera i jego współpracę z MRP. Już na drugi dzień po zamknięciu kongresu, rzecznicy MRP i radykałów podali do wiadomości że obie te partie koalicyjne nie zgadzają się na modyfikację projektu rządowego w sprawie statutu Algieru.

Podkreślili oni, że statut Algieru winien wziąć w obronę nielicznych kolonistów francuskich przed przeważającą ludnością muzułmańską (dlatego żądają oni specjalnych przywilejów dla Francuzów w Algierze).

To nieprzejednane stanowisko MRP i radykałów może doprowadzić do kryzysu rządu francuskiego.

Dokąd zmierza Anglia?

Brytyjskie związki zawodowe gotują się do batalii przeciwko polityce Attlee-Bevina

LONDYN PAP. Brytyjska opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg przygotowań do kongresu brytyjskich związków zawodowych, który rozpocznie się 1 września br.

Na porządku dziennym znajdą się liczne wnioski dotyczące istotnych zagadnień politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii. Z żądaniem natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego wystąpią robotnicy przemysłu hutniczego. W sprawie tej Związek Zawodowy Metalowców zamierza wnieść poprawkę, przewidującą rozpatrzenie problemu nacjonalizacji przemysłu stalowego na następnej sesji parlamentu. Związek Zawodowy Kreślarzy przygotował projekt rezolucji, zawierającej postulat nacjonalizacji przemysłu zbrojeniowego Wielkiej Brytanii.

Związek Zawodowy Górników domagać się będzie uznania t. zw. „karty górniczej", dotyczącej poprawy warunków pracy i płacy górników.

Związek zawodowy pracowników przemysłu chemicznego zgłosi rezolucję, zawierającą żądanie częściowego ujawnienia rezultatów badań atomowych, a związek transportowców wysunie konieczność kontroli cen.

Na kongresie brytyjskich związków zawodowych liczni delegaci wystąpią z rezolucjami, zawierającymi krytykę polityki zagranicznej Bevina. W szczególności przygotowano projekt rezolucji w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych z krajami wschodniej i środkowej Europy, zerwania stosunków z Hiszpanią i redukcji brytyjskich sił zbrojnych. Liczni delegaci zamierzają wystąpić z ostrzeżeniem brytyjskiej opinii publicznej przed dalszym uzależnieniem się od Stanów Zjednoczonych. Oczekuje się również wniosków, zmierzających do potępienia planu Marshalla.

Rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę do kongresu brytyjskich związków zawodowych, gdyż realizacja planu gospodarczego zależna jest w dużym stopniu od poparcia kongresu.

Jugosławia — W. Brytania

prowadzą rokowania handlowe

LONDYN PAP. — Jak informuje brytyjska Izba Handlowa, w czasie pertraktacji handlowych, rozpoczętych w poniedziałek pomiędzy Wielką Brytanią a Jugosławią, rozpatrzona zostanie sprawa eksportu do Jugosławii instalacji i maszyn, oraz import do Wielkiej Brytanii — surowców i żywności.

Jednocześnie poruszone zostaną pewne zagadnienia finansowe i sprawy, związane z wypłatą odszkodowania za własność brytyjską, upaństwowioną w Jugosławii.

Schumacher szczuje

Dr. Kurt Schuhmacher na zjeździe socjal - demokratów w Berlinie zabrał znów głos w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Schuhmacher zgadza się całkowicie na oddanie Ruhry Amerykanom — wzamian za oddanie... wschodu Niemcom.

Szósty dzień procesu „Izby Kontroli"

Droga szpiegowska - przez Rzym do Andersa

Kartoteki demokratów — przeznaczonych na „likwidację"

KRAKÓW PAP. Na wstępie szóstego dnia rozprawy, prokurator zadał jeszcze kilka pytań osk. Wilczyńskiemu. W odpowiedzi na jedno z tych pytań osk. Wilczyński stwierdza że o stosunkach jego z Ralskim i Thonnesck'iem wiedziała również jego żona.

Sąd z kolei przystąpił do przesłuchania osk. Kota Jana, z zawodu profesora gimnazjalnego. Oskarżony przyznaje się do winy, natomiast do zarzucanych mu czynów **przyznaje się tylko częściowo.**

Osk. Kot rozpoczął prace w wywiadzie organizacji „NIE" w październiku 1944 r. Miał on przydzielony dział społeczno-polityczny, „pracował" następnie w delegaturze sił zbrojnych a później w WIN-ie. W październiku 1945 r. na posiedzeniu u Norbertanek, Kot jako specjalista od wywiadu otrzymuje od osk. Strzałkowskiego **polecenie rozbudowy siatki wywiadowczej na terenie Krakowa.** Do jego zakresu działania należy również **inspirowanie partii politycznych.** Oskarżony Kot przedstawia stosunek „WIN" do partii politycznych analogicznie jak to uprzednio uczynili osk. Strzałkowski i Eugeniusz Ralski. Oskarżony otrzymał wówczas polecenie inspirowania PSL jako partii, na którą „stawiał" WIN. **Kot przesyła wówczas do PSL materiały propagandowe, mające na celu zahamowanie istniejących w pewnych grupach PSL tendencji współpracy z blokiem i zachowanie dotychczasowej, wygodnej dla WIN, linii wytycznej tego stronnictwa.**

WIN ręka w rękę z PSL

Osk. Kot omawia swoje kontakty z osk. Buczkiem. Otrzymywał on od Buczka wiadomości dotyczące stanowiska PSL wobec wyborów i referendum **i przekazywał Buczkowi materiały WIN dla Mikołajczyka. Oskarżony mówił z Buczkiem jako przedstawiciel organizacji podziemnej.** Kot zapytał uprzednio Buczka, czy **będzie mógł przekazywać materiały WIN Mikołajczykowi i otrzymał od niego odpowiedź twierdzącą.**

W związku z wydrukowanym w „Gazecie Ludowej" artykułem potępiającym WIN, oskarżony spytał w rozmowie z Buczkiem, czy to oświadczenie ma charakter rzeczywistego potępienia, **czy też jest to tylko taktyka polityczna.**

Buczek odpowiedział że o takim oświadczeniu nic nie wie i że to raczej pociągnięcie taktyczne.

Mikołajczyk otrzymuje materiał szpiegowski

Wobec czego osk. Kot spytał Buczka czy PSL nie uważałoby za wskazane wydanie przez WIN ulotki krytykującej pozornie postępowanie Mikołajczyka. *Buczek uznał projekt ten za dobry i pożądany.*

Osk. Kot uważał Buczka za człowieka niedostatecznie wiernego polityce PSL i to była jedna z przyczyn, dla których w porozumieniu ze Strzałkowskim od czerwca 1946 r. materiały WIN dla Mikołajczyka posyłano drogą „na Mierzwę". W lutym 1946 r. *oskarżony Kot awansuje w hierarchii pracy wywiadowczej, otrzymując stanowisko technicznego kierownika biura studiów i kierownika działu społeczno - politycznego.*

Opracowane i drukowane na maszynie sprawozdania rozsyłał on według obowiązującego rozdzielnika: *1 egzemplarz dla Strzałkowskiego, 3 lub 4 dla kierownictwa WIN, 1 dla komórki propagandowej, 1 dla archiwum i 1 dla PSL.*

Kartoteka przeznaczonych na likwidację

Z kolei padają pytania prokuratora dotyczące utworzenia archiwum organizacyjnego i kartoteki. Archiwum i kartoteką opiekował się zwerbowany do tej pracy osk. dr. Munch. **Przechowywane je w archiwum miasta Krakowa**, przy ul. Siennej, zawierało ono kartotekę opracowaną przez Muncha z polecenia Strzałkowskiego.

Prok.: Jaki był cel utworzenia kartoteki?

Osk: Chodziło o wciągnięcie do ewidencji osób, których aktywność była oceniana przez WIN ujemnie.

Prokurator przedstawia sądowi wspomnianą kartotekę i wśród ogólnego napięcia odczytuje szereg nazwisk wprowadzonych do ewidencji, m. inn. są tam nazwiska Pietrowskiego Albina i Bratka Stefana, członków Miejskiej Rady Narodowej z ramienia okr. kom. Z.Z., Wiśniewskiego Tadeusza, członka Miejskiej Rady Narodowej z ramienia ZWM, Ppułk. Bucheistera b. partyzanta AL, dr. Jarochowskiej Marii — członka MRN w Krakowie, Dakowa Aleksandra — członka Miejskiej Rady Narodowej z ramienia SD, mjr Bieleckiego Jana i ppor. Grabowskiego.

Prokurator przerywa na chwilę czytanie listy i pyta oskarżonego, czy wiadomo mu, że ppor. Grabowski padł z rąk bandytów?

Wśród odczytanych nazwisk jest m. inn. nazwisko kolejarza Czyrla Władysława z Przeworska i Halki Stefana, który zajmował się akcją kontyngentową.

Prokurator pyta: Zajmowanie się akcją kontyngentową to **jest też minus waszym zdaniem?**

Osk: — Nie uważam.

Prokurator stwierdza dalej, że kartoteka ta sporządzona została już w Polsce wyzwolonej w końcu roku 1945 i takich kart w kartotece jest 719. Odczytywane są dalsze nazwiska:

Następnie prokurator odczytuje długą listę osób „uwidocznionych" w kartotece - co chwila prokurator przerywa, by zwrócić uwagę, że ten i ów z odczytanych — zginął potem z rąk bandytów. Przy całym szeregu nazwisk widniały adnotacje, szczególnie niebezpieczne. Prokurator zapytuje dlaczego musiał zginąć piekarz Opaliński — organizator piekarń spółdzielczych. Oskarżony milczy.

Dalsze pytania prokuratora zmierzają do wyjaśniania **łączności organizacji WIN ze zbrojną akcją terrorystyczną.**

Prok: **W jakim czasie i jakiego rodzaju polecenie dał oskarżony swemu współpracownikowi na terenie Miechowa Szczepańskiemu w sprawie organizacji grup egzekucyjnych?**

Osk.: **W czerwcu 1945 r. otrzymałem od Strzałkowskiego polecenie porozumienia się ze Szczepańskim**, czy ma on możność zorganizowania t. zw. **sekcji samoobrony.**

Pieniądze na narzędzia mordu

Prok.: **Czy oskarżony dał Szczepańskiemu pieniądze na zakup broni?**

Osk.: — **Tak! Na rozkaz z góry.**

W tym momencie pada pytanie prokuratora: Kto to był człowiek o pseudonimie „Raróg"?

Osk.: **Był to człowiek wytypowany przez Szczepańskiego na dowódcę grupy egzekucyjnej.**

Prok.: **Jaki związek mają grupy egzekucyjne ze sporządzoną kartoteką?**

Oskarżony milczy.

Dalsze pytania prokuratora odnoszą się do sprawy stosunków łączących oskarżonego Kota — kierowniczej osobistości wywiadu WIN *z naczelnym redaktorem organu PSL „Piasta" osk. Buczkiem, przez którego Kot przekazywał materiały wywiadowcze WIN dla prezesa PSL — Mikołajczyka.*

Zeznaje Stefan Ralski

Po krótkiej przerwie przed sądem staje oskarżony Stefan Ralski.

Ralski przyznaje się do winy i częściowo do zarzucanych mu czynów. W marcu 1946 r. Ralski został przydzielony służbowo do swego brata Eugeniusza dla obsługiwania „skrzynek" w Krakowie. W tym samym czasie **spotkałem** — mówi dalej oskarżony — **znajomego księdza z Czernihowa, od którego dowiedziałem się, że pewien dostojnik kościelny wyjeżdża do Włoch i że mój ksiądz wyjeżdża razem z nim.** Wiadomość tę zakomunikowałem Strzałkowskiemu i dostałem polecenie, **aby z księdzem utrzymać ścisły kontakt i przesłać przez niego materiały do Rzymu. Materiały te księdzu doręczyłem.**

Poczta dla Andersa

Po powrocie dostojnika kościelnego zgłosiłem się do swego znajomego księdza i zostałem poinformowany, **że materiały te zostały doręczone.** Od brata swego Eugeniusza dostał też materiały dla Wilczyńskiego, o których później dowiedział się, że są przeznaczone dla **Bliss-Lane'a.**

Prokurator domaga się bliższego wyjaśnienia **sprawy kontaktu oskarżonego z księdzem wyjeżdżającym do Włoch.**

Prok.: **Od kogo wyszła inicjatywa przesłania materiałów wywiadowczych do Rzymu!**

Osk.: To była koncepcja kierownictwa siatki. **Chodziło o to, żeby w związku z wyjazdem wysokiego dostojnika kościelnego można było przerzucić do Rzymu materiały, które mogły dostać się do sfer kleru, a stamtąd i do generała Andersa.**

Prok.: Jak się ten ksiądz nazywał?

Osk.: Ksiądz Andrzej Mistat.

Prok.: Co powiedział ksiądz Mistat oskarżonemu po powrocie z Rzymu?

Osk.: powiedział, że materiały te zostały osobiście doręczone.

Prok.: Komu?

Oskarżony zdeterminowany: Jemu — Andersowi.

Wyrok na morderców z Puchaczowa

Szmydke, Matuszak i Lisiak skazani na karę śmierci

LUBLIN PAP. — W drugim dniu przewodu sądowego składa zeznania osk. Witold Matuszak. *Nie obchodziło go, jak twierdzi, co to była za banda do której należał, jemu chodziło przede wszystkim o „dolę". Udział swój w napadzie na Puchaczów przedstawia w ten sposób, że otrzymał rkm. i stał na „obstawie".*

Osk. Henryk Bab plącze się w zeznaniach ale w końcu wyjaśnia, że powiedział bandytom, iż w okolicy nie ma oddziałów wojskowych. *Podczas konfrontacji osk. Szmydke stwierdza, że w mieszkaniu Baba była „melina", z której banda często korzystała i gdzie często kwaterowała. Matuszak potwierdza te zeznania.*

Zeznania przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Pakuły przerywane są częstym szlochem. Przyznaje się on do winy, gdy „Ordon" zażądał wypłacenia 5 tys. zł. z kasy gminnej Pakuła zamiast zameldować władzom o miejscu schronienia bandyty, wręczył Szmydkemu pieniądze, ale obciąża wójta i sekretarza gminy odpowiedzialnością za wypłacenie ich.

Przyznaje dalej, że udzielał Szmydkemu informacji o koniach w majątkach państwowych.

Po złożeniu zeznań przez pozostałych oskarżonych — zabrał głos *prokurator, który zażądał kary śmierci dla Szmydkego, Matuszaka, Omylińskiego i Podleśnego* — a dla pozostałych trzech kary długoletniego więzienia wraz z pozbawieniem praw na zawsze i konfiskatę mienia.

Tuż przed północą Sąd ogłosił wyrok skazujący Szmydkego, Matuszaka i Lisiaka na karę śmierci. Pozostałym oskarżonym wymierzono karę więzienia od lat 5 do 15.

35

Zaczął myśleć o Helenie. W każdym razie, co by się nie stało, Helena może ratować się, wylatując na bombowcu... Jego sytuacja przedstawiała się gorzej. Należało iść wzdłuż wybrzeża. Tam najmniej było możliwości spotkania się z Włochami. A jednak spotkanie to było nieuniknione! Zwłaszcza, gdy będzie przechodził linię frontu. Wolał o tym narazie nie myśleć. Wiedział jedno: musi dostać się do Janiny nim Niemcy tam przyjdą.

Zdawał sobie sprawę z tego, iż przyjdzie mu się w dzień chować w górach a nocą iść. W przeciwnym razie — spotkanie z Włochami jest nieuniknione. Wszak znajdował się na zapleczu! Nocne marsze zabiorą dużo czasu i przejdzie wiele tygodni nim dotrze do celu. Musi iść zaraz, nie zwlekając ani chwili.

Postanowił wyruszyć w drogę. Jeszcze raz obejrzał kupę gruzów i odłamków, pozostałych z samolotu. Myślał jeszcze co mógłby zabrać ze sobą. Nic nie znalazł. Zrzucił z siebie ciepłe, lotnicze spodnie, aby nie przeszkadzały mu w marszu. Poprawił Colta i ruszył w drogę. Szedł ostrożnie. Całe ciało bolało go mocno. Zwłaszcza odczuwał nadal ból w twarzy. Nie zwraca jednak uwagi. Szedł ostrożnie, czujnie rozglądając się dookoła. Nagle usłyszał czyjeś ciężkie kroki. Zbliżały się do niego. Padł na ziemię i zaczaił się w krzakach.

Quell leżał i nasłuchiwał. Zapomniał, że ma rewolwer — po prostu wytężał wzrok i nadsłuchiwał.

Dwie ludzkie postacie nagle wyłoniły się z krzaków. Quell spojrzał na nich i jeszcze bardziej przycisnął się do ziemi. Wtem zobaczył długą, czarną brodę, znajomą twarz, stalowy hełm lotnicy. To był Nitraleksis.

Anglik podniósł się z ziemi i skierował się w stronę przybysza. Gdy zobaczyli go — stanęli jak wryci. Nitraleksis patrzał na niego ze zdumieniem. Milczenie trwało przez sekundę. Pierwszy przerwał je Quell:

— Nie poznajecie mnie? To ja — Quell.

Nitraleksis podniósł wysoko brwi, szeroko się uśmiechnął i nagle wykrzyknął z niepohamowaną radością:

— Inglizi!.. Inglizi!... — zagrzmiał po staremu jego donośny głos.

Quell spojrzał na współtowarzysza. To nie był Papagos. To był grecki wieśniak. Miał na sobie długi, czarny płaszcz, zrobiony z domowej wełny. Był młody, wyglądał sympatycznie. Jego szeroka, czerwona twarz przyjaźnie uśmiechała się do Quella.

— A gdzie Papagos? — zapytał Anglik.

Nitraleksis zrobił nieokreślony ruch ręką.

— Samolot spalił się... Było dużo ognia... I Papagos... — smutno pokiwał głową.

— W jaki sposób odnaleźliście mnie? — zapytał Quell.

Nitraleksis nie od razu go zrozumiał. Po katastrofie język angielski przychodził mu z trudem. Po chwili zaczął powoli wyjaśniać:

— On... — wskazał na wieśniaka — powiedział, że widział jeszcze jeden spadający samolot... więc wróciliśmy. Powiedział — jeszcze jeden samolot. Potrzebowałem... — nie mógł od razu znaleźć odpowiedniego słowa. — Lekarstwo — powiedział wreszcie.

— Jesteście ranni? — zapytał Quell.

Siedli na ziemię. Wieśniak stał przy nich. Nitraleksis zdjął mundur i pokazał Quellowi głęboką, czarną ranę na ramieniu. Quell wydobył maść i zaczął smarować Greka. Lotnik popatrzył uważnie na niego. Twarz jego wykrzywiła się w grymasie.

— Pan jest ranny... Bardzo boli? Prawda?

— Nie, nie bardzo — odpowiedział Quell.

Posmarował Nitraleksisowi całą rękę. To wszystko, co mógł zrobić dla niego. Potem wyjął mapę i wskazał Grekowi miejsce, gdzie się znajdują.

— Tepeleni, — rzekł Quell — stąd pójdziemy w kierunku na Tepeleni.

Nitraleksis rozłożył mapę na swoich kolanach i palcem wskazał na mapie Himarę. Było to małe miasto, bliżej morza.

— Lepiej chodźmy tu!

— Tepeleni niedaleko od Janiny — tak będzie prędzej — rzekł Quell i znów wskazał na Tepeleni.

Nitraleksis energicznie zaprzeczył głową.

— Tam są Włosi — dużo, dużo — powiedział. — Droga też jest uciążliwa. Nie można.

— Ale tak przecież prędzej — upierał się przy swoim Quell.

Nitraleksis zaprzeczał nadal.

— Do Himary bezpieczniej! Tam jest bardzo mało Włochów.

Quell powoli złożył mapę. Wiedział, że o ile zgodzi się z Nitraleksisem, to w ogóle nie trafi do Janiny. Pójdą do Himary, a stąd bezpośrednio do Aten. Bał się, iż straci Helenę. Postanowił iść w kierunku Tepeleni, a później wprost do Janiny.

— Jednak pójdę do Tepeleni. Muszę być jak najprędzej w Janinie — powiedział.

— Po co?

— Muszę i basta! — rzekł Quell stanowczo.

Nitraleksis uważnie popatrzył na niego, wzruszył ramionami i nagle uśmiechnął się. Poklepał Anglika po ramieniu.

— Niebezpiecznie! — powtórzył.

— Wcale nie! Wszystko jedno, musimy przebrnąć przez włoskie pozycje.

— Trzeba chodzić po górach.

(D. c. n.)

Kronika m. Radomska

Sroda, dnia 20 sierpnia 1947 r.
Bernarda

Dyżury aptek

Dyżur niedzielny i nocny pełni apteka mgr. Spoza przy ul. Limanowskiego 2.

Telefony

Straż Pożarna Nr. 10
PPR Nr. 35
PPS Nr. 74
Stacja Kolejowa Nr. 58
Starostwo Powiatowe Nr. 91
P. U. B. P. Nr: 11
Polskie Radio Nr. 15.

Kina

Miejscowe kino „Wolność" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Marsylianka". Początek seansów godzina 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościuszki Nr. 13. Godziny przyjęć 10—14. Tel. Nr. 12.

Rada Ochrony Pomników Męczeństwa

powołana została do życia dekretem Rzadu Polskiego

Ostatni numer (52) Dziennika Ustaw R.P. zamieszcza tekst ustawy z dnia 2 lipca br. o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa.

Wedle brzmienia ustawy tworzy się Radę Ochrony Pomników Męczeństwa, mającą na celu skoordynowanie działalności władz, organizacji i instytucji społecznych w zakresie upamiętnienia męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów.

Rada jest organem opiniodawczym i doradczym. W szczególności do zadań Rady należy ustalenie ogólnych wytycznych w zakresie:

a) upamiętnienia plastycznego miejsc i faktów, związanych z martyrologią,

b) grobownictwa ofiar zbrodni hitlerowskich,

c) obchodów i uroczystości,

d) akcji wydawniczej, wystawowej, filmowej, i odczytowej.

W skład R.O.P.M. wchodzą Przedstawiciel Prezesa Rady Ministrów oraz po jednym przedstawicielu Ministerstw: Kultury i Sztuki, Oświaty, Sprawiedliwości, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Odbudowy, Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych. Nadto w skład Rady wchodzą po jednym przedstawicielu następujących organizacji: Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, polskiego przedstawicielstwa Federacji Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych, Komitetu Opieki nad Grobami Bohaterów, Instytutu Pamięci Narodowej, Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, PCK, Polskiego Związku Zachodniego, Stowarzyszenia Architektów R.P., Centralnego Komitetu Żydów w Polsce oraz 10 członków, powołanych przez Ministra Kultury i Sztuki z grona wybitnych przedstawicieli świata naukowego, literatury i sztuki oraz samorządu terytorialnego.

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołuje przewodniczącego R.O.P.M. z grona członków Rady.

Wydatki, związane z działalnością Rady, pokrywane są z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Mleko dla dzieci i matek

Zarząd Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Radomsku podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 10 sierpnia br. na kartki dodatkowe dziecinne z miesiąca sierpnia od 0—3 lat i macierzyńskie wydaje się mleko świeże w ilości 7 litrów na kupony od 1 do 7-go włącznie.

Mleko można pobierać codziennie w sklepie przy mleczarni od godz. 11-ej. Zgodnie z zarządzeniem Powiatowego Referatu Aprowizacji w Radomsku, mleko wydawane będzie tylko do dnia 31 sierpnia, po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Ze sportu

W dniu 28 sierpnia br. o godzinie 18-ej na boisku sportowym „Metalurgii" w Radomsku odbędzie się interesujące spotkanie rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy drużynami CZKS SLAVIA — czołowa drużyna Śląska, a ZWM „Czarni" w Radomsku.

Po treningowym obozie klubu miejscowego ZWM „Czarni", mecz powyższy przedstawia się dosyć interesująco.

Sprawa wody do picia

W związku z zamieszczeniem w jednym z poprzednich numerów „Głosu Radomszczańskiego" artykułu „Woda nie do picia", lekarz powiatowy radomszczański powiadamia, iż studnia na rogu ulic Reymonta i Brzeźnickiej, będąc pod dozorem Zarządu Miasta **była kilkakrotnie remontowana, a woda dezynfekowana.**

Istnieje jednak możliwość zacieku wody zaskórnej do rur wiertniczych.

Woda w stanie surowym nie nadaje się do picia.

Od redakcji: Jeżeli chodziłoby tylko o możliwość zacieku wody zaskórnej do rur wiertniczych, sprawa nie przedstawiałaby się tak tragicznie. Czym należy wytłumaczyć fakt, że woda w tej studni cuchnie wodą ściekową, jaka znajduje się w każdej ściekowej kałuży?

Otóż według naszych spostrzeżeń **istnieje możliwość zacieku do rur wiertniczych wody z kanału ściekowego,** który znajduje się tuż przy studni.

Dla uniknięcia różnych komplikacji zdrowotnych należałoby sprawą powyższą zająć się poważniej i rozwiązać ją z pożytkiem dla okolicznych mieszkańców. Jak nam wiadomo, nasze miasto nie jest dostatecznie zaopatrzone w wodę, a więc każda studnia z odpowiednio zdrową wodą jest dla mieszkańców dobrodziejstwem. Należałoby jednak coś zaradzić, by jednak i z tej studni można było korzystać.

Artyści malarze na wsi

Departament Plastyki Min. Kultury i Sztuki organizuje **akcję artystów malarzy na terenie wsi.** Celem akcji tej jest: **zobrazowanie swoistych cech krajobrazu, kultury ludowej w żywych, najbardziej charakterystycznych regionach; wzajemne zbliżenie artysty do chłopa oraz popularyzacja wartości kulturalnych ludu w kraju i zagranicą.**

Tematyka prac, wykonanych przez art. plastyków na terenie wsi, obejmować będzie: **architekturę ludową, sceny z życia obyczajowego i społeczno - kulturalnego wsi; warsztaty pracy artystycznej i przedmioty sztuki i przemysłu ludowego; praca na wsi (orka, siejba, żniwa etc.).**

Akcja organizowana przez Dep. Plastyki objąć ma cały teren Polski ze specjalnym uwzględnieniem **regionów żywych, posiadających odrębne cechy etniczne.**

Na razie skierowano 4 plastyków w teren woj. krakowskiego, warszawskiego (Kurpie), poznańskiego (Ziemia Lubuska), łódzkiego (Opoczyńskie).

Kronika gospodarcza

DOKP Szczecin kontynuuje prace przy odbudowie stacji Dąbie Szczecińskie, Szczecin—Niebuszewo, Żelechowo, Glinki, Krasnica, Skolwin oraz przy odbudowie 2-go toru Wstowo — Rgłica. Niezależnie od tego zakończono pierwszą fazę przebudowy stacji Szczecin — Grabowo oraz łącznicy i bocznic na nadbrzeżach Odry i Arsenał.

*

Sztutowo położone u podnóża mierzei wiślanej nad Zatoką Gdańską — otrzyma z dniem 15 bm. bezpośrednie połączenie kolejowe z Gdańskiem.

— Co za straszny upał! Czterdzieści stopni w cieniu!

— To po co pan siedzi w cieniu? Wyjdź pan na słońce!

Opoczno

Manifestacja jednolitego frontu

na naradzie aktywów partyjnych PPS i PPR

10 sierpnia zapisał się w historii obu partii robotniczych na terenie powiatu opoczyńskiego jako jeden z najbardziej podniosłych i przełomowych dni.

Naradę w Opocznie poprzedziło powitanie przed salą kina aktywistów obu organizacji, przybyłych tu w zwartych szeregach.

Konferencję zagaił **tow. Wojewódzki z PPS,** powołując na przewodniczącego sekretarza Pow. Kom. PPR, **tow. Możdżenia,** który po powitaniu konferencji i przedstawicieli obu Woj. Komitetów Partii udzielił głosu przedstawicielowi WK PPS, **tow. Kellerowi.**

Mówca zobrazował osiągnięcia obozu demokratycznego w Polsce oraz sytuację polityczną, omówił zadania, jakie stoją przed nami oraz wezwał do walki z rozbijaczami jednolitego frontu obu partii robotniczych.

Następnie zabrał głos w imieniu WK PPR **tow. Geraga,** który zanalizował historię walki klasy robotniczej, której największą zdobyczą jest jednolity front PPS i PPR, omówił szeroko uchwały Rady Naczelnej PPS i uchwały kwietniowe plenum KC PPR i w świetle tych uchwał dał historyczny rys walki o jednolity front w Polsce, Francji i we Włoszech, nakreślając zadania, stojące przed obu bratnimi organizacjami w realizacji jednolitego frontu i dążenia do jedności organicznej.

„Dobić wroga, jakim jest PSL, WRN — to naczelne zadanie, jakie stoi przed klasą robotniczą i narodem" — mówi tow. Geraga.

„Nie ma takiej siły w Polsce, która by mogła unicestwić to wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, jakim jest jednolity front PPS i PPR" — mówi tow. Geraga.

„Będziemy dążyć do silnej PPS i silnej PPR, — bo one gwarantują nam marsz do socjalizmu" — kończy tow. Geraga wśród burzy oklasków swoje przemówienie.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Żytny, Wojewódzki, Paliński, Bajorowski, Żak i inni.

Wszystkie przemówienia towarzyszy nacechowane były gotowością walki z niedobitkami PSL, WRN i wezwaniem do wznowienia wysiłku dla odbudowy zniszczonego kraju. Tow. Wojewódzki z PPS podkreślił w swoim przemówieniu:

„Posiadamy olbrzymi kapitał, większy, niż dolar amerykański, kapitał naszych rąk i mózgów. Drobiazgi nie mogą przesłaniać nam celu. Obie partie idące w jednolitym froncie dopełnią zwycięstwa, tj. dobiją niedobitki reakcji PSL-u, WRN-u".

Tow. Paliński z PPR wskazał w dyskusji, że Polska Ludowa jest wielkim czynnikiem w dziele umocnienia pokoju i nawoływał do organizowania pomocy narodom, które walczą z faszyzmem.

W podsumowaniu dyskusji zabrał pierwszy głos tow. Keller, który wskazał na wysoki poziom konferencji i nawoływał do odbycia analogicznych konferencji miejskich i gminnych.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono naradę.

Obserwator

Kradzież w spółdzielni

We wsi Dobroszyce pow. radomszczańskiego z wiosną br. powstała gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, która od czerwca br. zaczęła się rozwijać z każdym dniem lepiej.

W okresie, kiedy spółdzielnia poczęła rozwijać się pomyślnie i przynosić dochody — występ zbrodniczych elementów pozbawił ją podstaw istnienia. Oto w dn. 15 sierpnia w porze nocnej uległa ona ograbieniu przez nieznanych sprawców. **Złodzieje zrabowali materiały tekstylne na ogólną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Wydawca: Woj. Komitet PPR . Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 01?912

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi W tekście: od 1—100 mm zł. 50. 101—200 mm zł 60, powyżej zł 70.
Za tekstem: od 1—100 mm zł 35. 101 — 200 mm zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (la kupno, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20 poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki

96. poszedł Fijoł raz na piwo,
Zszedł do lochu, tam, o dziwo!
Sama beczka sobie tańczy
Taniec jakiś opętańczy.

97. „Gwałtu, rety, co się dzieje!"
Fijoł mdleje, Murzyn mdleje,
Ale Kajtek przybył w porę
I rozłupał dno toporem.

98. Murzyn wyszedł ledwo żywy,
Blady, chudy, nieszczęśliwy,
Lecz, że wracał już do życia,
Więc okazja do wypicia.

Odpowiadamy

ODPOWIEDŹ UCZNIOWI: Prosimy zgłosić się do sekretarza PPR fabryki im. Strzelczyka — Piotrkowska 217. Przy tej fabryce jest szkoła mechaniki. Jeśli chodzi o uzyskanie małej matury, zorientujecie się na miejscu. Pieniędzy za wpis nie należy w żadnym wypadku posyłać do nas.

STAŁY CZYTELNIK Z PABIANIC: List Wasz przekazujemy odpowiednim czynnikom. Byłoby lepiej, gdybyście — dla wiadomości redakcji — podali swe nazwisko i adres.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sieleckiej (Rzgowska 51), Pancerowej (Zgierska 61).

Ze sportu

Dzwonkowski (Zryw) zwycięża w Pradze

Najlepiej spisali się bokserzy i lekkoatleci — kolarze zawiedli

Podczas gdy nasza uwaga skierowana była w ostatnich dniach na boiska łódzkie, na których odbywały się masowe igrzyska sportowe naszego świata pracowniczego, na zawodach sportowych w Pradze, urządzonych z okazji Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, zwyciężali i... przegrywali nasi zawodnicy. Do tej pory skąpe dochodziły nas wieści z Pragi. Cieszyliśmy się ze zwycięstwa naszych pięściarzy nad „Węgrami", okazało się jednak później, że Węgrzy nie byli Węgrami, tylko Austriakami, ale grunt, że wynik pozostał bez zmiany.

Największych jednak sukcesów przysporzyli nam lekkoatleci.

DOBRY POCZĄTEK I DOBRY KONIEC

Lekkoatleci dali nam nie tylko dobry początek, ale zgotowali nam również miłą niespodziankę na zakończenie igrzysk.

Było to 15 sierpnia. Na ogromnym stadionie Massaryka zebrały się tłumy widzów, gdyż dzień ten był kulminacyjnym dniem igrzysk. Podczas różnych pokazów i ćwiczeń sportowych na stadionie sąsiednim z elitą biegaczy słowiańskich walczył nasz długodystansowiec Dzwonkowski ze Zrywu wrocławskiego.

W biegu na 5000 metrów startowało 90 biegaczy. Jak donosi „Przegląd Sportowy" — bieg poprowadzili Włosi, zyskując w krótkim czasie około 200 metrów przewagi. Dzwonkowski biegł spokojnie, równym krokiem. Dopiero po 3 kilometrach Polak zwiększył tempo, odrobił utracony teren i wyszedł na czoło i bez walki już skończył bieg jako pierwszy w czasie 16:14. Na drugim miejscu uplasował się Tenvier (Francja) — 16:24,4, a na dalszych miejscach — Czesi, Jugosłowianie i Włosi.

W biegu na 800 m zwyciężyła Polka Wasilewska w czasie 2:35,4. W ogólnej punktacji zajęliśmy w lekkiej atletyce drugie miejsce za Czechosłowacją.

W koszykówce drużyna nasza zakwalifikowała się do finału i zajęła w klasyfikacji końcowej drugie miejsce za Koreą.

W KOLARSTWIE NIE JEST TAK DOBRZE, *JAKBY SIĘ ZDAWAŁO*

Duże nadzieje rokowaliśmy sobie po naszych kolarzach. Liczyliśmy przede wszystkim na Beka i Pietraszewskiego. Sądziliśmy, że tych dwóch niepokonanych u nas „asów", upora się przy odrobinie szczęścia z Czechami, czy Jugosłowianami.

W ciągu długich lat wojny nie wiedzieliśmy nic o kolarstwie w Czechosłowacji, sądziliśmy, że w tej dziedzinie sportu pozostali tacy sami słabi, jakimi byli przed wojną. Tymczasem okazało się, że Czesi wyprzedzili nas o pół długości...

Bek i Pietraszewski mieli w Pradze szereg równorzędnych przeciwników. Nie jest ważne, że Bek przegrał półfinał biegu sprinterowskiego do Czecha Jaszka w czasie 13,1, czy to, że w finale drugim pobił go w walce o trzecie miejsce jeszcze jeden Czech, Sztepanek, ale ważniejszym jest to, że w Pradze trenuje na torze siedemdziesięciu kilku kolarzy (!), a mistrz i wicemistrz Czechosłowacji szlifują swą formę i nabierają rutyny w samym Paryżu, tej „Mecce" kolarstwa światowego.

A u nas? Rasowych torowych kolarzy nie zbierze się w całej Polsce dziesięciu.

Mamy właściwie, jeśli chodzi o sprinterów, tylko Kupczaka i Beka, bezkonkurencyjnych w Polsce, ale, jak się okazuje, nawet na stosunki czechosłowackie bynajmniej nie bezkonkurencyjni... Dużo więc musimy włożyć pracy i wysiłków, aby zdobyć utracony teren, choćby do miłych naszych sąsiadów Czechów, a cóż dopiero mówić o państwach zachodnio - europejskich?

Trudno, musimy przeżyć jeszcze jedno rozczarowanie. I w kolarstwie nie jesteśmy najlepsi, nawet w rodzinie państw słowiańskich.

Z ręką w gipsie
powrócił Pietraszewski do Łodzi

Z ręką po łokieć w gipsie powrócił wczoraj rano z Pragi L. Pietraszewski. Na łokciu duży, czarny strup. Taki sam na boku i udzie. To pamiątka po wyścigach w Pradze.

— Tor miał — mówi Pietraszewski — wszystkiego 5 metrów szerokości. Jechała nas kupa. Po wyścigu „Omnium", w którym zająłem piąte miejsce startowałem w wyścigu na 20 km z finiszami. Po pierwszym finiszu, w pierwszej chwili zderzyło się dwóch Czechów. Ja znalazłem się między nimi i oczywiście podzieliłem ich los. Upadłem na lewy bok i z 10 metrów przejechałem się na nim po torze. Lekarz skonstatował między innymi obrażeniami złamanie palca, no i oczywiście powędrowałem do szpitala.

Wyścig szosowy obserwowałem tylko z trybun...

W wyścigu Praga — Karlove Vary (262 km), jak już donosiliśmy, Pietraszewski zajął 6 miejsce.

— Startowało w nim — mówi nasz rozmówca 85 zawodników. Do półmetka jechałem w czołówce składającej się z 30 kolarzy. Od półmetka jechało nas już trzech Vessely, ja i jeszcze jeden Czech. W podejściu pod jedną z wielu gór, chcąc uniknąć kraksy z Czechami zsiadłem z roweru. Czesi polecieli, a ja nie mogłem już wsiąść na rower i 150 metrów wspinałem się pieszo. Później 100 km jechałem sam. W drodze na szczyt góry minęło mnie 3 Czechów, tak, że w końcu na mecie byłem szósty. Ale i tak ze swych wyników jestem zadowolony.

— Najbardziej martwi mnie to — kończy Pietraszewski — że nie będę mógł przez trzy tygodnie startować, a tu zbliża się wyścig o górskie mistrzostwo Polski. W Czechach poznałem dobrze góry i ten wyścig mógłbym lekko wygrać, gdyby nie ta ręka... Ale cóż, pech człowieka prześladuje.

Na marginesie
Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy

Przez trzy dni Łódź gościła w swych murach brać sportową Związku Zawodowego Włókniarzy. Przez trzy dni od rana do zmroku rozbrzmiewały gwarem nie tylko większe boiska łódzkie, ale niemal wszystkie fabryczne, choćby nawet najmniejsze. Tu siatkówka, tu lekkoatletyka, tu boks, a jeszcze indziej piłka nożna. Organizatorzy igrzysk byli zalatani, nie mieli czasu na śniadanie, ani na obiad. A jednak pomimo tych wielkich wysiłków na wielu odcinkach praca „nawalała".

Przede wszystkim nie dopisywała punktualność. Winę tego przypisać należy temu, że w tym samym czasie w Łodzi odbywały się zawody sportowe klubów spółdzielczych, sędziowie więc „wypożyczani" przez poszczególne związki zawodowe byli rozchwytywani przez jednych, jak i przez drugich. Włókniarze musieli nieraz czekać na nich po kilka godzin i nie doczekawszy się na sędziów, prosić przygodnie obecnych działaczy sportowych, jak było np. na boksie. Na przyszłość należałoby takich konkurencji unikać. Przecież jest u nas dużo niedziel i świąt, w czasie których odbywa się tak mało imprez, że z powodzeniem można by ogólnopolskie igrzyska Spółdzielców i Włókniarzy zorganizować w dwóch różnych terminach. Z pewnością wyszłoby to na korzyść i organizatorom i publiczności, która by mogła obejrzeć jedne i drugie igrzyska.

Jeśli już mowa o publiczności, to słusznie Włókniarze mogliby mieć urazę przede wszystkim do tych, którzy, naszym zdaniem powinni być na zawodach choćby z obowiązku, to znaczy do współtowarzyszy pracy. Sądziliśmy, że na trybunach zbiorą się tłumy, że każda reprezentacja zakładów łódzkich będzie miała swą publiczność, tak jak to dzieje się choćby na zawodach szkolnych. A tu pustka. Pustka na boksie (!), pustka na meczach piłkarskich, pustka na trybunach stadionu ŁKS-u podczas defilady niedzielnej.

Dotarliśmy do mas, zwerbowaliśmy już na boiska sporą ilość młodzieży, a teraz musimy jednak związać ze sportem i tych, którzy czynnie nie chcą czy nie mogą go uprawiać. Należałoby zainteresować ich tym sportem i przekonać, że lepiej jest spędzić kilka godzin na świeżym powietrzu na boisku, niż w szynku, tym bardziej, gdy walczą na nim koledzy od warsztatu pracy. Sport robotniczy musi mieć i swą własną publiczność sportową. Wówczas dopiero będziemy mogli mówić o prawdziwym umasowieniu sportu.

Z. Kr.

Heliasz powrócił do Poznania

Po długim pobycie za granicą powrócił do Polski b. mistrz i rekordzista Polski w pchnięciu kulą, Heliasz.

Heliasz bezpośrednio z Gdyni udał się do rodzinnego Poznania. Rekordzista Polski waży obecnie 105 kg.

O puchar Davisa

Walczą ostatecznie Australia z Ameryką

W Montrealu zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa między Czechosłowacją i Australią, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Australijczyków w stosunku 4:1.

W ostatnim dniu meczu rozegrano dwie gry pojedyncze: Bromwich (Australia) zwyciężył Drobnego (Czechosłowacja) w stosunku 6:2, 7:5, 6:4, a Pails (Australia) Cernika (Czechosłowacja) 6:3, 4:6, 3:6, 6:2, 6:3. Dzięki temu zwycięstwu Australia zakwalifikowała się do meczu finałowego z USA.

Pierwsze jaskółki...
Kolarze czescy w Łodzi

W tym tygodniu w piątek lub sobotę, jak donosiliśmy, startować będą w Łodzi na torze helenowskim kolarze czescy.

Do Łodzi przyjeżdżają: Ciglarz Wacław, mistrz Czechosłowacji, Machek Wacław, wicemistrz i mistrz na 50 km, Capek Włodimir, oraz Stefanek.

Organizatorzy czynią starania w celu ściągnięcia do Łodzi Kupczaka i innych czołowych naszych kolarzy torowych.

W terminie nieco późniejszym odwiedzić nas mają również szosowcy.

W trosce o rozwój sportu robotniczego

Na podstawie umowy zawartej między Centralną Komisją Zw. Zawodowych a Ministerstwem Przemysłu, wszelkie urządzenia sportowe oraz stadiony, boiska sportowe, które były przy zjednoczeniach przemysłowych i w zakładach pracy przechodzą z dniem 1 sierpnia br. na własność związków zawodowych.

Sytuacja ta umożliwi scentralizowanie wszystkich robotniczych klubów sportowych. Robotnicze kluby sportowe są zobowiązane przyjąć regulamin związków zawodowych.

O puchar ś.p. Kałuży

Śląsk-Łódź 3:3

1) Warszawa	3	4	8:5
2) Śląsk	2	3	9:6
3) Kraków	2	3	7:5
4) Łódź	3	2	7:9
5) Poznań	2	0	3:9

Wizyta w redakcji l'Humanité

ORGANE CENTRAL DU PARTI COMMUNISTE FRANÇAIS

(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Czy lubicie Czytelnicy, gdy ktoś Wam przeszkodzi w chwili, gdy najbardziej jesteście zaabsorbowani pracą? Prawda, że nie. Każdy wie, że w redakcji wieczorem pracuje się najbardziej gorączkowo — wtedy bowiem tworzy się gazeta, wtedy to redaktorzy raz jeszcze przeglądają rękopisy, sekretarz redakcji sporządza plan numeru, a linotypy miarowym stukotem oznajmiają, że „materiał składa się", że gazeta się drukuje. W takich to chwilach intruz, który wtargnie do redakcji naraża się... no powiedzmy delikatnie co najmniej na niezbyt uprzejme przyjęcie ze strony redaktorów. Ja jednakże postanowiłam odwiedzić redakcję pisma codziennego francuskiej Partii Komunistycznej właśnie po południu. Chciałam porozmawiać z francuskimi kolegami i towarzyszami, zobaczyć, jak tworzy się pismo, którego nakład w porównaniu z naszym jest olbrzymi — 800 tysięcy egzemplarzy!

Towarzysze z „Humanité" przyjęli mnie bardzo serdecznie. A tak się bałam, że zajęci pracą nie zechcą ze mną rozmawiać... Oprowadzał mnie po wielkim budynku dyr. administracyjny tow. Paumier. Zaczynamy od lokalu redakcji. Właśnie redaktorzy działów wracają do swoich gabinetów z zebrania redakcyjnego, na którym numer został szczegółowo zaplanowany. Śpieszą się bardzo — bo oto już gońcy roznoszą depesze rozmaitych agencji. Komunikaty zostały już uprzednio w sekretariacie rozsegregowane według działów. Jest godzina 5-ta. U nas depesze przychodzą później. Zresztą w redakcji „Humanité" depesze opierają się nie tylko na materiale przesłanym przez agencje. Wielką rolę informatora odgrywa (jak zresztą i u nas) radio. Ale jakież tam urządzenia! Ciekawsze wiadomości radiowe (krajowe, czy zagraniczne) nagrane zostają na płytach kształtu walcowatego. Specjalny aparat umożliwia wysłuchanie tekstów przy regulacji tempa, tak, aby od razu maszynistka ze słuchawkami na uszach mogła dokładnie spisać tekst depeszy. Podobne urządzenia stosowane są w wypadku ważnych telefonogramów. Zresztą obsługa telefoniczna (2 stenotypistki) czynna jest w dzień i w nocy.

Tuż obok kabiny radiowej mieści się obszerne archiwum połączone z biblioteką. Na każde żądanie pracownicy redakcji otrzymują dokumenty i książki potrzebne do opracowania poszczególnych tematów.

Tak, takie urządzenia bardzo ułatwiają pracę... Stwierdzam jednak z dumą, że niektóre precyzyjne maszyny również i my posiadamy — do tych w pierwszym rzędzie należą dalekopisy-teleskryptory, natychmiast przenoszące na odległość teksty depesz — z miasta do miasta — a nawet z kraju do kraju.

Szybko przechodzimy pokoje redakcyjne — praca wre — wszyscy jednak redaktorzy, którym uprzejmie przedstawia mnie tow. Paumier — z zainteresowaniem pytają, jak tam u Was w Polsce?

Tow. Paumier jest systematyczny. — Poczekajcie towarzysze — gdy skończymy zwiedzanie gmachu, w jednym z gabinetów, urządzimy sobie małą konferencję. Czy jednak numer nie spóźni się przez to? O, nie ma obawy — zwiększył później tempo pracy.

Dłuższą chwilę spędzamy w sekretariacie redakcji. Makiety — plany numeru są już narysowane. Sekretarz redakcji czyta artykuły ... tak, jak u nas, jak w każdej chyba redakcji — jednym pociągnięciem czerwonego ołówka wyrzuca niepotrzebne zdania — skraca artykuły. Opodal przy stole rysunkowym karykaturzysta „Humanité" szybko rysuje aktualno-polityczne karykatury. Spod jego ołówka ukazuje się twarz Marschalla opromieniona „wdzięcznym" uśmiechem. I podpis: „oto uśmiech, który urzekł p. Bidault".

A teraz windą zjeżdżamy do drukarni. Maszyny takie same, jak u nas. Ale jest ich dużo więcej. I prawie nie ma ręcznego składu — wszystko, nawet tytuły składają linotypy.

Numer, jak mnie informują „zamyka" się około 2-ej w nocy.

I do tej godziny redaktor dyżurny, sekretarz redakcji i zastępca redaktora, lub redaktor naczelny — nie opuszczają redakcji.

To jest zbyt wielka odpowiedzialność, by tylko jedna osoba miała czytać kolumny gazety, które nazajutrz czytać będą setki tysięcy!

Wracamy do redakcji. W gabinecie redaktora działu zagranicznego czekają już na nas pracownicy „Humanité". Gdy zaczynamy rozmowę wchodzi jeden z najlepszych dziennikarzy francuskich redaktor „Action", tow. Pierre Hervé.

Pytania, które towarzysze mi zadawali świadczyły dobitnie o tym, że Francja postępowa interesuje się Polską, że nasze osiągnięcia znajdują tu ciepły, serdeczny oddźwięk. I wiedzą również, jak żywe tradycje walk robotniczych — przedstawia Łódź i przesyłają za moim pośrednictwem gorące pozdrowienia włókniarzom łódzkim wraz z życzeniami wykonania planu.

— Bo rozwój demokracji ludowej w Polsce — powiedział jeden z towarzyszy wzmacnia demokrację na całym świecie i nam dodaje bodźca do walki o te zdobycze, które w Polsce Ludowej są już waszym udziałem.

— Wiemy, że podstawą Waszych zwycięstw jest jedność klasy robotniczej. My z Francji to rozumiemy. Chcielibyśmy również aby zrozumiała to Francuska Partia Socjalistyczna (SFIO), tak, jak pojęła to u Was PPR i PPS.

Sytuacja we Francji? Ten temat wymaga osobnego artykułu. Z rozmów z towarzyszami z „Humanité" wynika, że Francja odbudowuje się i produkcja wzrasta. Ale ciężar odbudowy dźwiga wyłącznie klasa robotnicza.

Produkcja przemysłowa osiągnęła ogólnie wziąwszy 90 procent stanu przedwojennego, przy czym w niektórych gałęziach przemysłu przekroczono 100 procent. Ale robotnik żyje gorzej niż przed wojną, a kapitalista bogaci się. W tych warunkach klasa robotnicza żąda obniżenia cen, walki z inflacją, żąda wyższych podatków dla rekinów kapitalistycznych. Sytuacja jest poważna. Walka z reakcją krajową popierana przez reakcję międzynarodową zaostrza się coraz bardziej.

Francuska racja stanu wymaga stworzenia jak najszybciej rządu demokratycznego, który by wyrażał wolę całego narodu, który by działał w interesie całego narodu.

A to osiągnąć można tylko poprzez jedność klasy robotniczej. I tego Francji postępu gorąco życzymy — my, którzy odnaleźliśmy własną polską drogę do socjalizmu.

I. Tarłowska

Skonstruowany przez angielskiego inż. W. Barneta traktor, przy pomocy którego można przesadzać rośliny. Traktor wyoruje bruzdę, a siedzący na przyczepce pracownik wsadza do ziemi odpowiednią roślinę. Poza tym przy pomocy tego traktoru można orać, skrapiać, piłować, strzyc żywopłoty itp.

O nowy styl pracy

Działacz gospodarczy musi być gospodarzem swego odcinka

Znajomość technologii produkcji jest obowiązkiem

Podstawową cechą dobrego pracownika jest *poczucie odpowiedzialności.*

Doświadczenie wykazuje, że poczucie to, wyrasta z *dokładnego opanowania powierzonego odcinka pracy, z poznania jego dodatnich i ujemnych stron, zrozumienia jego problematyki.*

W naszej pracy dziennikarskiej spotykamy się bardzo często z faktami świadczącymi o *niekompetencji szeregu pracowników* i to znajdujących się nieraz, niestety, na dość poważnych stanowiskach. Jakże często zdarza się, że dyrektor fabryki, zagadnięty o najbardziej elementarne dane, np. o cyfry dotyczące planu produkcyjnego, nie umie na nasze pytanie odpowiedzieć *bez stałego zaglądania do grubych teczek z aktami.* Czyż nie oznacza to przypadkiem, że w takiej fabryce sprawa planu również jest odłożona *ad acta?* I czegóż w takim wypadku można żądać od innych pracowników biura, od salowego, od majstra, od szarego robotnika?

W rezultacie, jeśli w połowie miesiąca zapytać niejednego dyrektora, jak przedstawia się wykonanie planu w jego fabryce, majstra jak wykonuje się plan oddziału, to często napotkamy na niewiedzę i brak odpowiedzi.

Co się tyczy dolowego aktywu gospodarczego, to przyczyną tej niewiedzy, tej obojętności jest brak zarówno stałych, jak i dorywczych *narad wytwórczych.* Gdyby kierownictwo fabryk trzymało rękę na pulsie, gdyby w razie potrzeb, nie czekając nawet końca miesiąca już po upływie pierwszej dekady organizowało *zebranie aktywu gospodarczego, a nawet ogólne zebranie fabryczne w sprawie walki o wykonanie planu, — o przezwyciężenie konkretnych trudności, to masy pracowniczo-robotnicze w znaczniejszym stopniu żyłyby zagadnieniami i ustosunkowałyby się do nich bardziej aktywnie.* Ale, niestety, sprawami planu produkcyjnego fabryki, często w prawdziwym tego słowa znaczeniu jeszcze nie żyją, a sprawa jego wykonania zaczyna kierownictwo interesować dopiero pod koniec miesiąca, gdy nadchodzi pora obliczenia premii i gdy stara się ono niewykonany plan „nadrobić" powołaniem się na trudności obiektywne. Tym sposobem *doniosły problem wykonania planu produkcyjnego często zepchnięty zostaje na zgoła fałszywą, biurokratyczno-papierkową platformę.*

Sprawa planu jest jednak tylko wycinkiem z ogólnego kompleksu, zagadnień, wywołanych niedostateczną znajomością *swojej sfery działania, swojego terenu pracy, swojego warsztatu.* A przecież każdy odpowiedzialny pracownik powinien być *prawdziwym, a nie papierowym gospodarzem* i wszechstronnie opanować podległy mu odcinek pracy, to znaczy poznać technologię produkcji.

I dopiero wtedy, gdy kierownicy naszych zakładów przemysłowych na pamięć będą wiedzieli ile maszyn czynnych i nieczynnych liczy ich fabryka, ile zużywa dziennie surowca i opału, ilu robotników nie przyszło do pracy, a ilu jest na urlopie, ile wykończono w ciągu ubiegłego dnia gotowej produkcji, gdzie cieknie dach, która maszyna wymaga remontu, czy obiad w stołówce nie był przypalony i gdy poznają technologię procesów produkcyjnych i wiele, wiele innych rzeczy — to wtedy dopiero będzie można powiedzieć, że kierownictwo w danym zakładzie naprawdę stoi na wysokości zadania.

Taka *przebudowa metod pracy, a nawet psychiki części naszego aktywu gospodarczego, zmiana stosunku do pracy nie należy do rzeczy łatwych.* Na przeszkodzie stoją niekiedy *stare nawyki, brak doświadczenia oraz wykształcenia* i wiele innych okoliczności. Tym niemniej dziś, w trzecim roku wyzwolenia, zagadnienie to staje w całej rozciągłości i wymaga rozwiązania.

Nie ulega wątpliwości, że znaczna, przytłaczająca większość naszych działaczy gospodarczych potrafi nagiąć się do potrzeb chwili obecnej. Jednostki, które nie potrafią przystosować się do nowego stylu pracy, będą musiały odpaść drogą normalnego doboru. Tego wymaga nasza przyszłość gospodarcza, tego wymaga dobro narodu.

Wiktor Lemiesz.

Pomyślny egzamin 2 i pół lat działalności

Bilans cyfr i osiągnięcia

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi

Pewnie nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że w bieżącym miesiącu minęło już dwa i pół roku od chwili zorganizowania w Łodzi **Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.**

Niezależnie od doniosłej wagi samego faktu powstania w naszym mieście tak ważnego ośrodka komunikacyjnego, jakim jest okręg dyrekcyjny łódzki, przynoszący Łodzi i jej przemysłowi wiele korzyści z racji możliwości jak największego dostosowania do swych potrzeb transportu kolejowego — znaczenie jego ilustrują najdokładniej **pozytywne osiągnięcia i bilans cyfr.** Świadczą one o tym, jak pracuje łódzka DOKP i jaki wkład daje w odbudowę transportu kolejowego, wypełniając swe codzienne trudne zadania.

Administracyjny układ DOKP-Łódź to cały aparat, którego części tworzą zespolone ze sobą różne działy ze wszystkich dziedzin służby kolejowej.

Centrala DOKP tworzy 9 fachowych wydziałów i biur, które administrują technicznymi oddziałami liniowymi, zatrudniając łącznie **ponad 36 tys. pracowników.** Jest rzeczą interesującą, że w podziale administracyjnym państwa sieć DOKP-Łódź obejmuje nie tylko, jak mogłoby się wydawać, województwo łódzkie, ale sięga również częściowo na 4 województwa sąsiednie. Ogółem linii kolejowych DOKP — Łódź posiada **2 tys. kilometrów.**

SŁUŻBA RUCHU

Jednym z najważniejszych działów DOKP Łódź jest **służba ruchu.** Jeżeli porównamy ilość pociągów pasażerskich w styczniu r. ub. i obecnie, to przekonamy się, że cyfry te poważnie wzrosły. Podczas gdy w styczniu 1946 r. kursowało dziennie 10 pociągów dalekobieżnych, obecnie w ostatnim miesiącu sprawozdawczym cyfra ta dochodzi do 28. Wzrosła również znacznie ilość pociągów węglowych.

SŁUŻBA MECHANICZNA

Innym równie ważnym działem służby kolejowej jest **wydział mechaniczny.** Służba mechaniczna pracowała w roku ubiegłym przy ilości parowozów nawet mniejszej niż w roku 1946, bowiem część parowozów przekazano do dyspozycji dyrekcji zachodnich. Jednakże osiągnięcia wyrażające się w ilości przebytych kilometrów są wyższe niż w r. 1946, świadczy to o lepszym wykorzystaniu parowozów i postawieniu na wyższym poziomie obsługi. Łódzki okręg dyrekcyjny dysponuje 14-oma parowozowniami oraz głównymi warsztatami kolejowymi w Ostrowie Wielkopolskim. Dążenie do podniesienia stanu technicznego kotłów parowozowych — to jedno z głównych zadań służby mechanicznej. Rozpoczęto w tym celu w parowozowni Karsznice budowę urządzeń służących do **„uszlachetniania"** wody. Prace badawcze w tym kierunku zwiększą możliwości wykorzystania parowozów. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju próby przeprowadzane są po raz pierwszy w Polsce.

Potrzeby gospodarcze państwa wymagają uruchomienia wagonów specjalnych dla przewożenia mięsa, żywych ryb i tym podobnych w chłodnicach znajdujących się w wagonach. Naprawy tego rodzaju specjalnych wagonów ze względu na ich znaczenie, wykonywane są we wzmożonym tempie.

SŁUŻBA DROGOWA

Obecnie jedną z najpoważniejszych inwestycji i robót przeprowadzonych przez łódzką dyrekcję kolei stanowi **budowa nowej linii Tomaszów — Radom** długości 84 km., która skróci odległość między Łodzią a Radomiem o około 60 km. Na trasie tej linii wybudowane zostaną nowe budynki stacyjne i parowozownia. Jednocześnie prowadzi się **rozbudowę torów na odcinku Skierniewice — Zawiercie.** Nie tylko odbudową i rozbudową toru zajmuje się służba drogowa, jednocześnie bowiem buduje się mosty i wiadukty. Do końca b. roku ukończonych będzie 19 obiektów.

BEZPIECZEŃSTWO RUCHU POCIĄGÓW

Jednym z najważniejszych zadań Dyrekcji Kolei to zapewnienie **bezpieczeństwa ruchu pociągów.** Należy to do służby elektrotechnicznej. Elektryczne nastawnie zwrotnic dają pełną gwarancję bezpieczeństwa ruchu pociągów. Mimo ogromnych trudności z powodu braku najniezbędniejszych materiałów DOKP czyni wszystko, by uruchomić i odbudować urządzenia elektryczne na wszystkich liniach, gdzie tylko się one znajdowały. Na stacji Kutno np. są na ukończeniu urządzenia do automatycznego hamowania wagonów i jednocześnie nastawnia wagonów na odpowiednie tory. Są to jedyne urządzenia o najnowocześniejszej w Polsce konstrukcji.

Wszystkie stacje w okręgu dyrekcji łódzkiej są zaopatrzone w aparaty telefoniczne, wydzielone wyłącznie do zapowiadania pociągów i porozumienia się z kierownikami ruchu. Obecnie jedną z najważniejszych robót inwestycyjnych, prowadzonych przez służbę elektrotechniczną jest budowa kabla telefonicznego Warszawa — Koluszki — Łódź.

SŁUŻBA SANITARNA

Duża ilość pracowników DOKP wymaga specjalnego zorganizowania **służby sanitarnej.** Przystąpiono do rozszerzania ulepszeń w dziale lecznictwa dla pracowników kolejowych, ich rodzin, emerytów, wdów i sierot. Stworzono sanatoria w których korzystało w roku bieżącym 461 osób. W Aleksandrowie Kujawskim koło Ciechocinka istnieje jedyne w Polsce sanatorium kolejowe, przy którym uruchomiony został oddział dziecięcy dla schorzeń gruczołowych i dróg oddechowych. W bieżącym roku skorzystało z ich leczenia tam 1040 osób dorosłych i 1220 dzieci.

Służba sanitarna DOKP Łódź posiada własną centralną poradnię oraz 35 rejonów lekarskich, zatrudniających lekarzy specjalistów, dentystów, felczerów i pielęgniarzy.

Wydział Sanitarny dysponuje 8-ioma wagonami sanitarnymi, które są w stałym pogotowiu dla niesienia pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków.

AKCJA WCZASOW

Akcją Wczasów dla pracowników DOKP zajmuje się Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy. Kolejowe Domy wypoczynkowe położone są głównie na Dolnym Śląsku oraz na Pomorzu. Poza tym Związek Zawodowy kolejarzy prowadzi 5 kolonii dziecięcych oraz półkolonie.

AKCJA SZKOLENIOWA

Dla uzupełnienia całokształtu prac i zadań DOKP Łódź należy dodać, że władze dyrekcji stale prowadzą **akcję szkoleniową,** aby uzyskać niezbędne siły fachowe. Ogółem wyszkolono 4.606 pracowników ze wszystkich dziedzin służb fachowych. W stosunku do ogólnej liczby pracowników okręgu jest to bardzo duży odsetek i stanowi poważny wkład dla kolejnictwa.

Oceniając całokształt prac okręgu kolei państwowych w Łodzi musimy przyznać, że rezultaty są duże i wpływ ich sięga głęboko w nasze życie gospodarcze. Łódzka dyrekcja kolei, leżąca na skrzyżowaniu transytowych dróg komunikacyjnych w kraju, zdała egzamin z dwu i półletniej działalności.

M. Z.

Nowe linie tramwajowe w Łodzi

Marysin, Stoki, Mania, Cyganka uzyskają komunikację

Czy będziemy jeździć autobusami?

Łodzianie znani są w całej Polsce z patriotyzmu lokalnego. Kochają gorąco swoje miasto, mimo, że posiada ono liczne przywary.

Dumni są więc z łódzkiej Straży Ogniowej, z Gazowni i Elektrowni. Jednym zaś z przedmiotów dumy są również **koleje elektryczne.**

Na tle porównania z komunikacją miejską w innych miejscowościach, nasze tramwaje rzeczywiście przedstawiają się lepiej, i to prawie pod każdym względem. Punktualność, estetyczny wygląd zewnętrzny, uprzejma obsługa — to niezaprzeczalne walory KEŁ.

Ludność Łodzi interesuje się swoją komunikacją miejską. Radują ją jej sukcesy i smucą braki.

Dlatego też opinia publiczna napewno z uznaniem przyjmie wiadomość o tym, że **w Łodzi powstaje nowa linia tramwajowa. Trasa wytyczona została od końca „jedynki" przy ul. Brzezińskiej ulicą Strykowską (wzdłuż Szosy warszawskiej) aż do mostu kolejowego.**

Nowa linia długości 1120 metrów połączy z miastem Trzeci Marysin, ośrodek robotniczy, liczący ponad 3000 mieszkańców.

Budowa rozpoczęta została w czerwcu. Termin uruchomienia linii przewiduje się **w końcu września** — koszt około 5 milionów zł.

Z innych inwestycji wymienić należy **budowę pętli tramwajowej przy Dworcu Kaliskim**, która przyczyni się poważnie do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu. Budowa pętli była pracą bardzo kosztowną, gdyż związana była ze zrywaniem bruku i dlatego koszt jej wyniósł około 3 milionów złotych. Pętla zostanie uruchomiona również w końcu września br.

Układanie szyn

Innego typu inwestycje przeprowadza się przy ul. 11 Listopada, gdzie **na przestrzeni od pomnika Bojowców do Ogrodu Zoologicznego (odcinek długości około 600 metrów) przełożony zostaje drugi tor.** Likwidacja mijanek na tym odcinku poprawi stan bezpieczeństwa i zwiększy szybkość ruchu tramwajowego, co z uwagi na liczny napływ publiczności do ZOO będzie miało poważne znaczenie. Koszt tej inwestycji wynosi ponad 2,5 miliona zł.

Tor na linii marysińskiej

W ramach planu remontu sieci tramwajowej **wymieniono w roku bieżącym szyny i przewody przy ul. Nowomiejskiej (od Ogrodowej do Placu Kościelnego), 11 Listopada (od Gdańskiej do Pl. Wolności) i przy ul. Daszyńskiego. W chwili obecnej wymianie ulega rozjazd przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia.** Rozjazd ten został wymieniony przez Niemców w r. 1943, ale na skutek wadliwego rozstawienia szyn musieli Niemcy „doszlifować" na szynach 5 mm. co w sposób ujemny wpłynęło na ich trwałość. „Deutsche Wirtschaft"...

W roku bieżącym ulegną również wymianie rozjazdy przy zbiegu ul. Narutowicza oraz Kilińskiego i Daszyńskiego.

Prace nad budową nowej zajezdni przy ul. Limanowskiego połączone z budową nowej linii — odgałęzienia posuwają się raźno naprzód i spodziewać się można, że już w roku przyszłym wszystkie wagony znajdą się pod dachem, co dodatnio wpłynie na ich stan techniczny i wygląd.

Również prace związane z budową **Centralnych Warsztatów Drogowych** na placu po zburzonej w roku 1939 fabryce Haeblera (róg Dąbrowskiej i Kilińskiego) są już poważnie zaawansowane.

Plan na rok 1948 przewiduje obok zakończenia budowy zajezdni i Warsztatów Drogowych, budowę kilku nowych linii tramwajowych. Tak więc **„szóstka" ulegnie przedłużeniu od ulicy Morskiej do toru kolejowego na Stokach. Linia ta, długości 1800 metrów połączy ludne osiedle robotnicze z miastem.**

Na wielką skalę zakrojoną inwestycją będzie linia biegnąca od mostu kolejowego przy ul. 11 Listopada wzdłuż Alei Unii do ul. Srebrzyńskiej a potem **wzdłuż bloków Polesia na Cyngankę i Manię.**

Nowa linia długości 8 km. zbliży wreszcie *całą tę część miasta do centrum* i będzie wielkim udogodnieniem dla dziesiątków tysięcy mieszkańców dzielnicy.

Przewiduje się również budowę dwu linii pomocniczych. **W celu odciążenia Placu Wolności projektuje się w roku 1948 budowę linii tramwajowej biegnącej od ul. 11 Listopada Zachodnią i Ogrodową (względnie Lutomierską) do Nowomiejskiej.** Linia ta będzie mogła być wykorzystana w szerszym zakresie w czasie uroczystości na Placu Wolności.

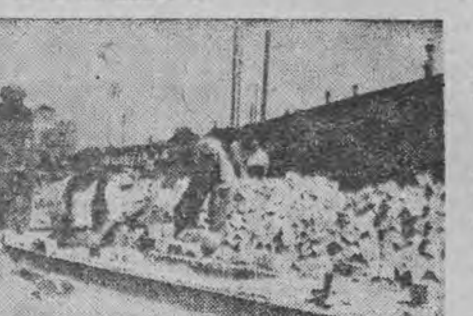

Budowa pętli na placu przy Dworcu Kaliskim

W celu zaś odciążenia od ruchu tramwajowego placu przed Katedrą, przewiduje się budowę linii od Radwańskiej, Wólczańską do Czerwonej.

Tabor Kolei Elektrycznych Łódzkich osiągnął już poziom z roku 1939 (141 wozów silnikowych i 264 doczepnych z czego 70 proc. stale w ruchu). W związku jednak ze znacznym zwiększeniem ruchu pasażerskiego jest to ilość niewystarczająca. Dyrekcja KEŁ zamówiła w Chrzanowie 40 wagonów silnikowych (z czego 10 czteroosiowych dla komunikacji podmiejskiej), ale termin dostawy jest niestety, jeszcze dość daleki i raczej niesprecyzowany. Trudno — Warszawa i Wrocław mają pierwszeństwo.

Na koniec mała sensacja. **Dyrekcja KEŁ wystąpiła z wnioskiem o pozwolenie na zakup we Francji 10 autobusów typu Chausson.** Autobusy te zdały całkowicie egzamin w Warszawie i Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na ich zakup dla Łodzi. Obecnie sprawa zależy od zezwolenia Centralnego Urzędu Planowania. W wypadku uzyskania aprobaty CUP-u (co, niestety, nie jest jeszcze pewne) zostałaby uruchomiona w pierwszym rzędzie **linia autobusowa na Chojny, długości** ponad 4 km.

Przy obecnych możliwościach technicznych istniejące od lat zagadnienie połączenia Chojen z miastem pozostaje problemem nierozwiązalnym, gdyż torowisko kolejowe przy ul. Rzgowskiej uniemożliwia przełożenie toru tramwajowego. Wskutek tego liczna ludność pracująca Chojen, skazana jest na codzienną pieszą wędrówkę. Uruchomienie linii autobusowej przyjęłaby ona z radością.

Problem usprawnienia komunikacji miejskiej **w takim ośrodku robotniczym, jak Łódź jest sprawą bardzo istotną i czynniki odpowiedzialne za gospodarkę miejską podobnie, jak dotychczas, napewno i na przyszłość niczego w tej dziedzinie nie zaniedbają.** L.

Dekoracja odznaczonych robotników

Wdniu wczorajszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego nr. 1 przy ulicy Kilińskiego 102 odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych, przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele związków zawodowych i partii politycznych.

Dyrektor Zakładów ob. Ryszard Rejman otworzył uroczystość krótkim przemówieniem. Następnie Dyrektor tow. Stanisław Markiewicz wręczył srebrne krzyże zasługi robotnikom Piotrowi Figlewiczowi (tkacz pluszowy) i Romanowi Ćwiklińskiemu (majster tkalni dywanowej).

Tow. Dyrektor Markiewicz, wręczając odznaczonym krzyże zasługi, powiedział między innymi: „Pełną poświęcenia pracą przyczyniliście się do wykonania na określony czas chodników do Pierwszego Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Są to odznaczenia, które obowiązują was i nas wszystkich do dalszej pracy dla dobra Polski".

Po części oficjalnej odbyły się występy zespołów i solistów świetlicy Zakładów.

m. z.

FAŁSZYWE ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego komunikuje, że ukazały się fałszywe świadectwa dojrzałości oraz świadectwa z ukończenia gimnazjum (tzw. mała matura) Prywatnego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych mgr. St. Duczymińskiego w Łodzi oraz II Państwowego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Łodzi.

W związku z powyższym przestrzega się wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, wyższe uczelnie oraz instytucje publiczne i prywatne przed honorowaniem świadectw wydanych przez wyżej wymienione zakłady w latach od 1945 do 31 lipca 1947 r.

Zgłaszane świadectwa prosimy nadsyłać do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Łódź, Jaracza 11, Wydział V-ty O. i KD. celem ich zweryfikowania.

Świadectwa wyżej wymienionych zakładów są ważne tylko łącznie z dodatkowym zaświadczeniem, stwierdzającym ich autentyczność.

ORGANIZOWANIE DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W ŁODZI

Dnia 14 sierpnia br. zawiązał się Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości na powiat i miasto Łódź.

W skład prezydium Komitetu weszli — Prezes PSS T. Janczyk, Kier. Wydz. Społ.-Wych. PSS Jan Kowalski, przedstawiciel Okr. *Kom. Zw. Zawod. Bronisław Bitner*, przedstawiciel „Społem" Stanisław Durko i ze Związku Rewizyjnego kol. Matusiak.

Komitet ma na celu przygotowanie na dzień 28 września br. „Dnia Spółdzielczości".

„Dzień Spółdzielczości" będzie obchodzony pod hasłami „Spółdzielczość realizuje gospodarkę planową".

Co nowego w ZWM

Zarząd Spółdz. Sprzętu Sport. ZWM w Łodzi podaje do wiadomości członkom, iż w dniu 1 września 1947 r. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zwołane na żądanie członków w myśl art. 47 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. (Dz. URP Nr 55, poz. 495) w związku z reorganizacją i zmianą statutu Spółdzielni.

Początek NWZ o godzinie 11-ej w pierwszym terminie, o godzinie 12-ej w drugim terminie bez względu na ilość członków, w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 13. Uchwała Zarządu z dnia 5.8 1947 r. protokół Nr 8.

ZARZĄD

* * *

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że dnia 21 bm. o godzinie 16-ej w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie Plenum Zarządu Miejskiego ZWM oraz delegatów na Zjazd Krajowy. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

Nowy numer Kuźnicy

Najbliższy, 34-ty numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje:

ciąg dalszy rozprawy Garaudy p.t. „Komunizm i moralność" w przekładzie Pawła Hertza,

dokończenie art. Adama Schaffa p.t. „Sens dyskusji o humaniźmie socjalistycznym",

artykuł Juliusza Starzyńskiego „Z problematyki malarstwa nowoczesnego",

3 wiersze Władysława Broniewskiego,

artykuł Adama Bromberga p.t. Kto wyda w III kwartale książki naukowe i podręczniki uniwersyteckie",

I-szą część artykułu Aleksandra Hertza p.t. „Amerykańskie klechdy obrazkowe",

recenzję Rafałowskiej z książki Leopolda Buczkowskiego p.t. „Wertepy" wyd. w 1947 r. nakł. Gebethnera i Wolfa,

przegląd prasy oraz

korespondencję i noty

Z życia PARTII

UWAGA RADNI m. ŁODZI
CZŁ. POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziś w środę dnia 20 sierpnia 1947 r. o godzinie 15-ej (3 po południu) w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego przy ul. Sienkiewicza 48a, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PPR.

Na porządku obrad informacje prezydenta m. Łodzi tow. Sławińskiego o planie inwestycyjnym. Obecność wszystkich Radnych czł. PPR obowiązkowa.

PREZYDIUM KLUBU RADNYCH
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Łodzi

ZEBRANIE AKTYWU PPS i PPR — DZIELNICE ŚRÓDMIEJSKA PRAWA i LEWA

Dnia 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu TUR-u Zachodnia 43 odbędzie się zebranie aktywu dzielnicowego PPR Śródmiejska Prawa i PPS Śródmiejska Prawa.

Udział biorą sekretarze kół, przewodniczący kół i zastępcy kół fabrycznych.

WSPÓLNA ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ PPR i PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godzinie 16-ej w lokalu PPS przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy kół PPR i PPS Śródmiejskiej Lewej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS.

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS oddziału II f. Horak.

* * *

O godzinie 13-ej wspólne zebranie członków PPR i PPS f. Horak.

* * *

O godzinie 16-ej wspólne zebranie członków PPR i PPS garbarnia „Ursus".

ZEBRANIE AKTYWU PPR i PPS DZIELNICY GÓRNEJ

W czwartek 21-go sierpnia o godzinie 18 w lokalu PPS przy ul. Senatorskiej 11 odbędzie się wspólne zebranie sekretarzy kół PPR i PPS dzielnicy Górnej.

OGÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W czwartek 21-go sierpnia o godzinie 16 w świetlicy PCH przy ul. Piotrkowskiej 152 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS pracowników PCH.

W czwartek 21-go sierpnia o godzinie 16 w lokalu CT Składnicy Weln. przy ul. Narutowicza 45 odbędzie się ogólne zebranie PPR i PPS — pracowników Składnicy.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW

Dziś o godzinie 14-ej odbędzie się odprawa dziesiętników PZPB Nr 2.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEŚCIA!

W czwartek 21-go sierpnia o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół dzielnicy Śródmieścia. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej Tkalnia Nr 7 — zmiana I.

WIDZEW:

O godzinie 16 wydział gospod., oddział budowlany i warsztat rep. PZPB Nr 5 — Wima.

LEWA GÓRNA:

O godzinie 14-ej Wigoniowa — zmiana I, Księży Młyn — zmiana II, PZPK Nr 3. O godz. 16-ej PZPB Nr 11 — koło V. O godzinie 15,30 PZPW Nr 3 f. Holman. O godzinie 13.30 PZPW Nr 8 — zmiana II

PRAWA GÓRNA:

O godzinie 15,30 PZPB Nr 6 „B", Schweikert Guma. O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „A" — koło 2 i 4. Ośrodek Konfekc. Nr 3 — koło II, PZPW Nr 5 f. Barlicki. O godzinie 18-ej Drukarnia — Czytelnik.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 PZPB Nr 17 — zmiana II.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 16-ej f. Rajsfeld, f. Finster — koła 9 i 10, CDWF, Dyrekcja Kin Objazdowych. O godzinie 13,30 f. Fritsche, f. Klajnman koło IV. O godzinie 15,30 Oddział Przem. Rolny, Elektrownia — koło 3 i 2. O godzinie 14 f. Eitingon — koło IV. O godzinie 17-ej f. Hartwig.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 3. O godzinie 16-ej f. Miller i Zajdel. O godzinie 15,30 Spółdzielnia „Nadzieja". O godzinie 14.40 f. Ciber Mandel. O godzinie 13 Ośr. Konf. Nr 2 zmiana II.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 16-ej PZP Dziew. Nr 2, Zjedn. Przeds. Bud. O godzinie 17-ej PZPWł. Dyr. Dziew. Pończ: O godzinie 15,30 CT Hurtownia Nr 3. O godzinie 15.15 Wydział Prezydialny ZM. O godzinie 15-ej OUL. O godzinie 14,30 Książka Nr 2. O godzinie 8-ej rano 7 Kom. MO. O godzinie 14-ej Wydz. Kom. — dzielnica V Hotel „Polonia".

STAROMIEJSKA:

O godzinie 8-ej f. Berendt. O godzinie 15,30 Centrala Zbytu Porcelany. O godzinie 13,30 Fabryka Nr 20 — oddział IV.

BAŁUTY:

O godzinie 14-ej f. „Einbrot Abel". O godzinie 15,30 f. Rozner. O godzinie 15,30 oddział gospodarczy f. Buhle. O godzinie 18-ej garbarnia Radogoszcz.